

Nowozelandzkie „Obozy” Kwarantanny COVID-19 to koniec wolności osobistej



Naród wyspiarski na Pacyfiku ma 25 zgonów z powodu koronawirusa na prawie pięć milionów mieszkańców...

Starszy współpracownik Hoover Institution, Victor Davis Hanson, potępił
[nowozelandzką](#) instytucję „obozów ” [kwarantanny](#) koronawirusa we wtorkowym „[The Ingraham Angle](#)”.

Premier Jacinda Ardern z centrolewicowej Partii Pracy w Nowej Zelandii ogłosiła w filmie, że jeśli ludzie wysłani do obozu odmówią poddania się badaniom, będą musieli pozostać jeszcze dwa tygodnie po początkowym dwutygodniowym pobycie.

Ardern nazwała ostrzeżenie „całkiem dobrą zachętą” do wykonania testu na obecność COVID-19.

„Albo wykonasz test i upewnisz się, że jesteś czysty, albo zatrzymamy cię w ośrodku na dłużej” – powiedziała.

„Myślę więc, że większość ludzi patrzy na to i mówi: „Podejdę do testu””.

Hanson powiedział gospodarzowi Laurze Ingraham, że takie drakońskie środki, jak rozkazy Ardern nie mają sensu, biorąc pod uwagę, jak niewielki wpływ tzw. pandemii wywarła na

wyspiarski kraj.

„Mają 5-milionowy naród” – wyjaśnił Hanson.

„Stracili, tragicznie, ale stracili 25 osób. To zdumiewająco niska liczba, jeśli chodzi o pozbycie się wolności osobistej”.

„Tutaj, w Stanach Zjednoczonych, czy to [gubernator Kalifornii] Gavin Newsom, Michelle Obama czy Joe Biden, wszyscy powiedzieli, że jest to okazja, aby nie odpuszczać” – dodał.

W dalszej części tego segmentu Ingraham zacytował doniesienie niemieckich mediów, że Parlament Europejski i Komisja Europejska używają kamer termowizyjnych wyprodukowanych w Chinach, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się COVID-19.

W [raporcie DW.com](https://www.dw.com) zauważono, że firma produkująca kamery jest również oskarżana o dostarczanie technologii wykorzystywanej przez Pekin do patrolowania i nadzorowania muzułmańskich obozów internowania w prowincji Xinjiang.

„Czy tego typu scenariusze będziemy musieli stawić czoła pod administracją Bidena?” – zapytała Hansona.

„Tak, to przerażające” – odpowiedział.

„Wirus zaczął się w Chinach, rozprzestrzenił się z Chin, a teraz Chiny oferują Zachodowi metodologię i technologię faszyzmu, aby rzekomo wyleczyć to, co zaczęło”.

Źródło:

humansarefree.com

Brak transmisji COVID-19 z dzieci na dorosłych w ośrodkach opieki nad dziećmi



Programy opieki nad dziećmi, które pozostawały otwarte w pierwszych miesiącach tzw. pandemii [wirusa KPCh](#), nie przyczyniły się do rozprzestrzeniania się [COVID-19](#) w Stanach Zjednoczonych, według badania Uniwersytetu Yale [\(pdf\)](#).

Badacze przyjrzeni się odpowiedziom 57 335 placówek opieki dziennej, w tym tych, które nadal zapewniały opiekę nad dziećmi, oraz tych, którzy jej nie zapewniaли, podczas pierwszych trzech miesięcy tzw. pandemii i stwierdzili, że „nie ma różnic w wynikach COVID-19”, co wskazuje niskie ryzyko, że [dzieci](#) przenoszą chorobę na dorosłych.

„Ilość kontaktów, jakie mieli z opieką nad dziećmi, nie miała żadnego związku z tym, czy zachorowali na COVID-19 lub byli hospitalizowani z powodu COVID-19” – powiedział Walter Gilliam, profesor w Yale Child Care Center i główny autor badania , powiedział w [North Country Public Radio](#).

Gilliam powiedział, że na miejscu podjęto środki bezpieczeństwa, takie jak częste mycie rąk, dezynfekcja powierzchni i badania przesiewowe pod kątem chorób. Noszenie masek nie było znaczącym środkiem zapobiegawczym, ponieważ

wielu dostawców i jeszcze więcej dzieci ich nie nosiło, ale nie oznaczało to, że maski nie były skuteczne, powiedział Gilliam.

Społeczne rozprzestrzenianie się było większym czynnikiem wpływającym na to, czy pracownik opieki zachorował na COVID-19, chorobę wywoływaną przez [wirusa KPCh](#).

„A jeśli wskaźniki transmisji COVID są zbyt wysokie, to niekoniecznie ma znaczenie, że program opieki nad dziećmi nie rozprzestrzenia COVID-19” – powiedział Gilliam. „Pracownicy opieki nad dziećmi zachorują w społeczności”.

Badanie ma znaczący wpływ na opiekunów, gospodarke i rodziców, którzy nadal nie są pewni, czy posłać swoje dziecko do przedszkola.

Według czerwcowego badania ([pdf](#)) Krajowego Stowarzyszenia Edukacji Małych Dzieci „średnio liczba zapisów spadła o 67%”, a „około dwóch na pięciu respondentów – i połowa z firm należących do mniejszości – mają pewność, że zostaną zamknięte na stałe bez dodatkowego wsparcia.”

Autorzy badania z Yale twierdzą, że ich odkrycia mogą nie mieć zastosowania do szkół ze starszymi dziećmi, ponieważ populacja uczniów jest większa w gimnazjach i liceach.



Uczniowie odkażają się przed wejściem na pierwszy dzień powrotu do szkoły podstawowej Lysterfield w Melbourne w Australii 26 maja 2020 r. (Daniel Pockett / Getty Images)

Jednak dr Jeff Barke, lekarz podstawowej opieki zdrowotnej w Kalifornii i przewodniczący rady szkolnej publicznej szkoły w hrabstwie Orange, powiedział w swojej prezentacji na drugim [szczycie](#) America's Frontline Doctors w [Białym Domu](#), że szkoły powinny zostać ponownie otwarte na wszystkich poziomach, z względu na wysoki wskaźnik przeżywalności dla osób do 19 roku życia.

Według aktualizacji Centers for Disease Control and Prevention (CDC) z 10 września dotyczącej „ [Scenariuszy planowania pandemii COVID-19](#)”, [szacunki](#) IFR (współczynnik śmiertelności zakażeń) w podziale na wiek pokazują 99,99 procent przeżywalności u osób w wieku 0-19 lat.

IFR dotyczy wszystkich zakażonych osób – z objawami i bez – które zmarły na COVID-19 i jest uważane za bardziej dokładne w społeczności naukowej. Różni się od wskaźnika śmiertelności przypadków (CFR), który obejmuje tylko potwierdzone przypadki.

Barke twierdzi również, że szerzony strach przed wirusem

wyrządza więcej szkód dzieciom. „Nasze dzieci nie są krzywdzone nie przez wirusa, ale przez naszą reakcję na wirusa” – powiedział.

„Musimy usunąć politykę COVID z naszych szkół i z dala od naszych dzieci, ponieważ krzywdzimy nasze dzieci w trwały sposób. Niestety przez wiele lat, nawet po tej pandemii.”

Chociaż to tragedia, że 72 dzieci zmarło na COVID-19, Barke twierdzi, że więcej dzieci jest bardziej narażonych na śmierć w wyniku utonięcia i wypadków samochodowych. Istnieją również długoterminowe skutki depresji i lęku spowodowane stresem związanym z uczeniem się na odległość i dystansem społecznym od rówieśników.

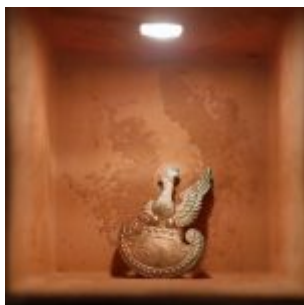
Młodzi pacjenci Barke’a podzielili się z nim swoimi obawami. Mówi, że 8-letnia pacjentka miała „tak silny lęk”, że bała się „zdejmować maskę w domu, bo boi się, że zabije swoich rodziców”. Natomiast inny pacjent, 12-letni chłopiec, odmówił pójścia do szkoły z obawy, że tam umrze.

Dzieci są narażone na niskie ryzyko COVID-19, mówi Barke, więc „nie ma powodu, aby trzymać je w domu zamiast w szkole. I nie ma powodu, aby ‘maskować’ zdrowe dzieci w naszych szkołach. Istnieje niewiele dowodów, jeśli w ogóle jakieś, na to, że dzieci mogą przenosić tego wirusa na dorosłych z grupy ryzyka. A strach, jaki wywołali dorośli w Stanach Zjednoczonych, jest dla tych dzieci o wiele bardziej szkodliwy niż sam wirus”.

Źródło:

theepochtimes.com

Ministerstwo Kultury udostępniło internetową bazę Ofiar Zbrodni Katyńskiej



MKiDN udostępnił internetową bazę Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Strona w języku polskim, angielskim i rosyjskim jest dostępna pod adresem katyn.miejcapamieci.gov.pl. To największy i najbardziej aktualny istniejący w sieci zbiór danych o Polakach zamordowanych w Katyniu – podał w środę resort kultury.

Aleksander Marek Kowalski – wybitny sportowiec, hokeista, akademicki mistrz świata, wicemistrz Europy, wielokrotny mistrz Polski; Janina Lewandowska – urzędniczka, pilot szybowcowy i samolotowy, pilot lotnictwa Wojska Polskiego II RP, córka gen. Dowbor-Muśnickiego zginęli w kwietniu 1940 r., a ich szczątki spoczywają na cmentarzu w Katyniu.

Informacje o nich i o tysiącach Ofiar Zbrodni Katyńskiej znalazły się w specjalnej bazie przygotowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To kolejne finansowane przez MKiDN przedsięwzięcie upamiętniające Zbrodnię Katyńską.

Jak poinformował resort kultury strona w języku polskim, angielskim i rosyjskim jest dostępna pod adresem katyn.miejcapamieci.gov.pl. Zawiera największy i najbardziej aktualny istniejący w sieci zbiór danych o Polakach zamordowanych w Katyniu. „W przyszłości stanie się częścią

serwisu o zachowanych w wielu krajach poza granicami Polski cmentarzach i grobach wojennych” – poinformowano.

„0 tysiącach Ofiar sowieckiej zbrodni, ludobójstwa, zwanej mordem katyńskim, świat miał nie wiedzieć, nie pamiętać. Kłamstwo katyńskie było fundamentem PRL. Prawda o Katyniu jest fundamentem wolnej RP” – podkreślił minister kultury prof. Piotr Gliński cytowany w komunikacie opublikowanym na stronie MKiDN.

„Wyszukiwarka zawiera podstawowe dane biograficzne Ofiar Zbrodni Katyńskiej w formie bazy danych, które będą uzupełniane o zdjęcia Ofiar. Dane te zostały zaktualizowane w stosunku do Ksiąg Cmentarnych wydanych przez Radę OPWiM w latach 2000-2006. Skorzystano przy tym z dokumentów nadsyłanych przez rodziny Radzie Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa i później – Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także publikacji i zgromadzonych materiałów archiwalnych. Unikalny charakter bazy polega przede wszystkim na tym, że uwzględniono w niej osoby figurujące na liście ofiar Zbrodni Katyńskiej zamordowanych przez NKWD na terenie dzisiejszej Ukrainy, a ich dane opracowano według biogramów przygotowanych do niewydanej jeszcze Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Kijowie-Bykowni” – czytamy w komunikacie.

Na stronie znajdują się również szczegółowe informacje na temat wybudowanych przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w 2000 roku cmentarzach w Katyniu, Charkowie i Miednoje oraz w 2012 roku – cmentarzu w Kijowie-Bykowni. Udostępnione są także elektroniczne wersje Ksiąg Cmentarnych cmentarzy w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

Resort planuje publikację w serwisie dodatkowych materiałów. W pierwszej kolejności, po sfinalizowaniu prac wydawniczych, udostępniona zostanie wspomniana Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego w Kijowie-Bykowni. Zamieszczone w bazie

danych informacje na temat Ofiar Zbrodni Katyńskiej również będą stale uzupełniane i aktualizowane. Wkrótce dołączone zostaną także fotografie portretowe, które znajdują się w dokumentacji Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych.

Autor: Olga Łozińska

Od dziś zakaz lotów międzynarodowych do 34 państw



W środę weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, zgodnie z którym do wtorku, 10 listopada br. obowiązuje zakaz wykonywania międzynarodowych lotów cywilnych do 34 państw. Chodzi m.in. o Stany Zjednoczone, Czarnogórę, Izrael. Na liście nie ma krajów z Unii Europejskiej, a także Rosji i Ukrainy.

Zgodnie z opublikowanym w Dzienniku Ustaw Rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie zakazów w ruchu lotniczym, rząd wprowadził zakaz wykonywania, na lotniskach wpisanych do rejestru lotnisk cywilnych i lądowiskach wpisanych do ewidencji lądowisk, lądowania przewożących pasażerów cywilnych samolotów wykonujących loty międzynarodowe z lotnisk położonych na terytorium 34 państw.

Na nowej liście znalazły się: Belize, Bośnia i Hercegowina,

Czarnogóra, Brazylia, Nepal, Gruzja, Jordan, Bahrajn, Maroko, Izrael, Katar, Kuwejt, Libia, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Albania, Argentyna, Armenia, Chile, Honduras, Irak, Kolumbia, Kostaryka, Liban, Macedonia Północna, Malediwy, Mołdawia, Panama, Paragwaj, Peru, Tunezja, Wyspy Zielonego Przylądka, USA, Oman i Bahamy.

Jak czytamy w rozporządzeniu, zakazu tego nie stosuje się do samolotów wykonujących loty międzynarodowe m.in. na zlecenie albo za zgodą Prezesa Rady Ministrów; realizowane na potrzeby Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz wojsk obcych w rozumieniu ustawy z 23 września 1999 r. o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium realizujących zadania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; wycarterowane przed dniem wejścia w życie rozporządzenia na zlecenie organizatora turystyki lub podmiotu działającego na jego zlecenie; a także z lotnisk położonych na terytorium państw, które notyfikowały Polsce wprowadzenie rozwiązań gwarantujących, że na pokład statku powietrznego będą przyjmowani wyłącznie pasażerowie, wobec których wykonano z wynikiem negatywnym test diagnostyczny w kierunku SARS-CoV-2.

W rozporządzeniu zapisano, że minister właściwy do spraw zagranicznych ogłasza w dzienniku urzędowym tego ministra, w drodze obwieszczenia, wykaz państw, które notyfikowały Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzenie tych rozwiązań.

Rozporządzenie weszło w życie w środę, 28 października br., traci moc z dniem 10 listopada 2020 r.

Autor: *Aneta Oksiuta*

Bąkiewicz: Broniąc kościołów będziemy mieć różańce, własne ręce i gaz łzawiący



Bronimy kościołów przed profanacjami. Podejmujemy działania defensywne. Jesteśmy wyposażeni w różańce, we własne ręce, sznury, gaz łzawiący – powiedział PAP prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości Robert Bąkiewicz. To są rzeczy, które zgodnie z prawem możemy posiadać, by zabezpieczyć własne życie i zdrowie – dodał.

Bąkiewicz zapowiedział w poniedziałek powstanie nowej organizacji o nazwie „Straż Narodowa”, której celem będzie m.in. obrona kościołów. Trzon nowej organizacji ma stanowić Straż Marszu Niepodległości, do której należy obecnie kilkaset osób. „Straż Narodowa” ma powstać, gdyż w ramach akcji „Słowo na Niedzielę”, zainicjowanej przez Ogólnopolski Strajk Kobiet, protesty po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji organizowane były nie tylko na głównych ulicach miast, ale też przed kościołami i w ich wnętrzach.

W środę w rozmowie z PAP Bąkiewicz mówiąc o trwających protestach stwierdził, że do Polski, w tym do Warszawy, na trwające manifestacje uliczne, „zaczyna zjeżdżać niemiecka Antifa”, która ma wesprzeć swoją polską odpowiedniczkę. Jego zdaniem punktem kulminacyjnych tych przyjazdów ma być piątek.

„Wiemy o tym, że na terenie Polski jest już Antifa niemiecka. To są przestępcy i bandyci, posługujący się nielegalnymi

narzędziami do ataków na swoich oponentów, czy przeciwników ideowych i politycznych” – stwierdził Bąkiewicz.

Przyznał, że nie jest w stanie ocenić jak wiele osób z niemieckiej Antify przyjechało do Polski. Wśród narzędzi „nielegalnie” stosowanych do wspomnianych ataków wymienił: cegłówki, kostkę brukową, drzewca do flag, kije oraz noże.

Mówiąc o obronie kościołów powiedział: „My bronimy kościołów przed profanacjami. Podejmujemy działania defensywne. Jesteśmy wyposażeni w różańce, we własne ręce, sznury, gaz łzawiący. Być może będziemy wyposażeni w środki ochrony osobistej. To są rzeczy, które zgodnie z polskim prawem możemy posiadać, żeby zabezpieczyć własne życie i zdrowie oraz mienie, które zabezpieczamy – czyli tak naprawdę Najświętszy Sakrament, czyli Pana Jezusa”.

Autor: *Krzysztof Kowalczyk*

AstraZeneca rozpoczyna zaawansowane badania leków z przeciwciałami COVID-19



Brytyjska firma farmaceutyczna AstraZeneca [rozpoczęła](#) późne badania swojego leku z przeciwciałami COVID-19. W oświadczeniu z 9 października firma stwierdziła, że [dwa testy na długo](#)

[działające przeciwciało AZD7442](#), obejmujące 6000 dorosłych uczestników na całym świecie, będą dotyczyły zdolności leku do zapobiegania objawom COVID-19. Planowana jest również kolejna próba obserwacji stosowania AZD7442 w leczeniu COVID-19 z udziałem 4000 ochotników.

W dwóch wstępnych badaniach nad lekiem zawierającym przeciwciała zostanie oceniona jego zdolność do zapobiegania infekcjom nawet przez rok u niektórych pacjentów. W badaniach zbadane zostanie również zastosowanie leku jako prewencyjnego leczenia pacjentów narażonych na SARS-CoV-2. Długotrwałe przeciwciała, takie jak te stosowane w leku AstraZeneca, naśladują te występujące w ludzkim organizmie; mogą one potencjalnie zatrzymać skutki COVID-19 u zakażonych pacjentów. AZD7442 może być również stosowany jako uzupełnienie szczepionki przeciwko koronawirusowi, zwłaszcza tym, którym szczepionki nie służą.

AZD7442 to połączenie dwóch długo działających przeciwciał pochodzących od pacjentów, którzy wyzdrowieli po COVID-19. Vanderbilt University Medical Center w Tennessee odkryło przeciwciała i w czerwcu [wydało na nie licencję firmie AstraZeneca](#). Producent leków zoptymalizował następnie przeciwciała, wydłużając ich okres półtrwania, aby zapewnić nawet rok ochrony przed koronawirusem. Ponadto AstraZeneca zmniejszyła wiązanie przeciwciał z receptorem Fc, aby zmniejszyć ryzyko zależnego od przeciwciał nasilenia choroby – zjawiska, w którym przeciwciała swoiste dla wirusa zaostuszają infekcję zamiast ją hamować.

Stany Zjednoczone zobowiązały się do zakupu leków z przeciwciałami firmy AstraZeneca

AstraZeneca [otrzymała wsparcie finansowe w](#) wysokości około 486 milionów dolarów od rządu USA na pomoc w opracowywaniu leków z przeciwciałami; z kolei firma wyprodukuje początkowo 100 000 dawek AZD7742 do końca 2020 roku. Odrębne porozumienie pozwoliło rządowi federalnemu na nabycie do miliona dawek w

2021 roku.

Umowa o wartości 486 milionów USD jest następstwem wcześniejszej umowy o wartości 25 milionów USD między firmą *Defense Advanced Research Projects Agency i Biomedical Advanced Research and Development Authority*. Część tej wstępnej umowy obejmowała odkrycie i ocenę długo działających przeciwciał do zwalczania COVID-19 oraz towarzyszącą fazę pierwszą próbę, która rozpoczęła się w sierpniu.

Badanie przeciwciał jako leczenia COVID-19 wynikała z wcześniejszych zabiegów osoczem rekonwalescencji – którego *Food and Drug Administration (FDA)*, [dopuszcza do stosowania w nagłych wypadkach](#) w sierpniu. Osocze rekonwalescencji od osób, które przeżyły COVID-19, zawierało przeciwciała, które pomagają odeprzeć patogen. Koktajl przeciwciał [był jednym z zabiegów](#) podawanych prezydentowi Donaldowi Trumpowi w Walter Reed National Military Medical Center, kiedy został tam przeniesiony na początku października po pozytywnym wyniku testu na koronawirusa.

Inni producenci leków szukają przeciwciał w walce z COVID-19

Inne firmy również badały wykorzystanie przeciwciał w walce z COVID-19.

Amerykańskie firmy farmaceutyczne Eli Lilly & Co. i Regeneron Pharmaceuticals Inc. zwróciły się do FDA o awaryjne zezwolenia na ich leczenie przeciwciałami, ale nie otrzymały żadnej odpowiedzi.

[Wstępne dane Eli Lilly](#) wykazały „zmniejszony wskaźnik hospitalizacji” u pacjentów z COVID-19, którzy otrzymali leczenie przeciwciałem LY-CoV555. W międzyczasie Trump wspominał terapię przeciwciałami poliklonalnymi Regenerona, [która przyczyniła się do wyzdrowienia](#) z COVID-19.

GlaxoSmithKline i jej partner Vir Biotechnology również

rozpoczęli zaawansowane testy leczenia przeciwciałem VIR731, [poinformowano w ogłoszeniu z 6 października](#).

Wydaje się, że próby AstraZeneca z AZD7442 rekompensują niepowodzenia szczepionką na koronawirusa. Firma zawiesiła swoje badania jakiś czas temu po tym, jak [dwóch uczestników prób szczepionek](#) cierpiało na zapalenie kręgosłupa. Niedawno *The Epoch Times* poinformował, że [trzeci uczestnik](#) badań AstraZeneca w Brazylii zachorował i zmarł.

Dane zebrane przez [Johns Hopkins University](#) wskazują, że w Stanach Zjednoczonych odnotowano łącznie prawie 8,5 miliona przypadków COVID-19, z 223 987 zgonami i 3,3 milionami wyzdrowień.

Źródła:

[Bloomberg.com](#)

[AstraZeneca.com 1](#)

[AstraZeneca.com 2](#)

[HHS.gov](#)

[FDA.gov](#)

[Investor.Lilly.com](#)

[GSK.com](#)

[TheEpochTimes.com](#)